

Ministerstwo Zdrowia podało Stop NOP do prokuratury

18 października 2019

Jak donosi „Rynek Zdrowia” Ministerstwo Zdrowia złożyło w Prokuraturze Rejonowej Poznań Stare Miasto zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Ogólnopolskie Stowarzyszenie Wiedzy o Szczepieniach „Stop NOP”. Chodzi o wpis na facebookowym profilu stowarzyszenia. Autorem wpisu nie jest „Stop NOP”, ale „Stop Eutanazji”. Pisownia cytatów oryginalna.

16 października 2019 r. o godz. 19:26 Stop NOP grzecznościowo opublikował następujący apel autorstwa „Stop Eutanazji”:

„Mamy podejrzenia, że w Polskich szpitalach dochodzi do eutanazji pacjentów. Jeśli ktoś z Was ma taką wiedzę lub podejrzenie, że takie sytuacje mają miejsce w szpitalach apelujemy o pomoc. Szczególny Apel kierujemy do Rodzin osób zmarłych w szpitalach na oddziałach anestezjologii i intensywnej terapii. Sprawdźcie jakie leki zostały podane szczególnie w ostatnich dniach. Jeśli będzie tam morfina to istnieje duże prawdopodobieństwo, że lekarze doprowadzili do eutanazji w szpitalu. Poniżej opiszemy mechanizm tego działania i prosimy o kontakt osoby, które znają podobne przypadki. Cicha eutanazja w szpitalach istnieje? W szpitalach na OIT lekarze prawdopodobnie doprowadzają do śmierci pacjentów. Swoimi działaniami „leczniczymi” i procedurami jak twierdzą „koniecznymi dla ratowania życia chorego” zmierzają bezpośrednio do spowodowania śmierci pacjenta. Chociaż brzmi to absurdalnie to jednak cicha eutanazja w szpitalach istnieje. Jak to się dzieje? Lekarze wprowadzają pacjenta w stan sedacji za pomocą leków – propofol, fentanyl, ketapina, morfina, oxynorm, to podstawowa farmakoterapia pacjentów na OIT. W historii choroby takiego pacjenta widnieje zapis lekarza: pacjent bez świadomości, nieprzytomny, głęboko

nieprzytomny. Kolejnym krokiem jest wykonywanie procedur: tracheostomii i PEG, które według lekarzy są konieczne dla dobra pacjenta (procedury medyczne dobrze opłacane przez NFZ). Najłatwiej obezwładnić chorego rurkami i środkami farmakologicznymi. Ostatnim krokiem jest podanie śmiertelnej dawki środka przeciwbólowego z grupy silnych opiatów tj. morfina, oksykodon, żeby „ulżyć” choremu w cierpieniu. Za pomocą tych leków wprowadza się pacjenta w stan głębokiej sedacji (głębokiej nieprzytomności), doprowadza do depresji układu oddechowego, zatrzymania krążenia i w konsekwencji śmierci z udziałem lekarza. Jaki jest cel działania takiego lekarza? Na oddziałach anestezjologii i intensywnej terapii leżą pacjenci w ciężkim stanie po operacjach lub wypadkach. Proces leczenia jest długotrwały, a chory często wymaga długotrwałej opieki. Szpital nie ma interesu w tym, żeby długo „trzymać” pacjenta na jednym łóżku, bo zwyczajnie oddział musi zarabiać. Lekarze podają leki po to, żeby zwolnić miejsce dla następnego przypadku medycznego. Jest to skandal!!! Należy nazwać to po imieniu – eutanazja w publicznych szpitalach!!! Powiedzmy temu STOP!!! Działanie takie jest bezprawne, moralnie niedopuszczalne i stanowi poważne wykroczenie przeciw prawu człowieka do życia. Jest wyrazem sprzeniewierzenia jednej z podstawowych zasad etyki Hipokratesa: „Nikommu, nawet na żądanie nie dam śmiertelnej trucizny, ani nikomu nie będę jej doradzał”. Także art. 31 Kodeksu Etyki Lekarskiej mówi wprost: „lekarzowi nie wolno stosować eutanazji, ani pomagać choremu w popełnieniu samobójstwa”. Mechanizmy rynkowe, naciski społeczne i wymagania administracyjne nie zwalniają lekarza z przestrzegania tej zasady!!! MÓWIMY STOP EUTANAZJI W PLACÓWKACH MEDYCZNYCH!!! Dlatego Apelujemy do Rodzin pacjentów, którzy zmarli w szpitalu! Jeśli Twój bliski zmarł w szpitalu na OIT sprawdź w dokumentacji medycznej jakie leki zostały mu podane. Jeśli masz wiedzę lub podejrzenie, że mogło dojść do eutanazji w szpitalu prosimy o kontakt!!! stop.eutanazji@adres.pl”.

17 października zawiadomienie do prokuratury skierował

wiceminister zdrowia Janusz Cieszyński, na polecenie ministra zdrowia Łukasza Szumowskiego.

„Na podstawie art. 304 & 1 Kodeksu postępowania karnego zawiadamiam o podejrzeniu popełnienia czynu zabronionego przez osoby obsługujące facebookowy profil STOP NOP, które w dniu 16 października 2019 r. zamieściły na profilu post, w którym oskarżyły lekarzy o świadome podawanie pacjentom leków, które mają doprowadzić do niewydolności oddechowej i śmierci w celu zwolnienia łóżek w szpitalach. Czynny te, jak informuje zawiadomienie, mogą wypełniać znamiona czynów zabronionych, o których mowa w art. 165 & 1 pkt 5 KK. Chodzi o spowodowanie niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia wielu osób poprzez rozpowszechnianie w internecie informacji godzących w dobre imię środowiska lekarskiego, a także w cały system ochrony zdrowia. Za takie przestępstwo grozi kara pozbawienia wolności od sześciu miesięcy do ośmiu lat.”

17.10.2019 o godz. 15:00 „Stop NOP” umieściło [kolejną odpowiedź od autorów:](#)

„Autorzy tekstu zawartego w apelu STOP EUTANAZJI przepraszają osoby, które sumiennie wykonują swój zawód medyczny i które poczuły się lub mogły poczuć się pomówione, urażone, poniżone w opinii publicznej lub poczuły się narażone na utratę zaufania potrzebnego do dalszego sumiennego wykonywania zawodu medycznego zgodnie z najlepszą wiedzą i sztuką medyczną z powodu opublikowanych treści zawartych w apelu zamieszczonym na profilu społecznościowym Ogólnopolskiego Stowarzyszenia STOP NOP w dniu 16 października 2019 r. Autorzy wyjaśniają, że zamieszczony apel służył wyłącznie obronie społecznie uzasadnionego interesu i miał zapobiec ewentualnemu niebezpieczeństwu dla życia lub zdrowia człowieka. Autorzy wyjaśniają, że podanie leków wymienionych w apelu zgodnie z najlepszą wiedzą i sztuką medyczną w dozwolonych dawkach nie powinno prowadzić do nagłego zatrzymania krążenia, depresji oddechowej, śpiączki i w konsekwencji śmierci pacjenta. Jednak podanie dawek, jak w sprawie, która bada prokuratura,

pacjentowi nieleczonemu onkologicznie i nieleczonemu z powodu bólu (waga ok. 70 kg) może prawdopodobnie wyglądać na przeprowadzenie eutanazji w szpitalu bez zgody chorego i rodziny. Dawki leku: Morfina 145 mg na dobę; Insulina przy bardzo niskim poziomie glikemii w bardzo dużych dawkach (glikemia 54-77ng/dl, podana dawka insuliny – 56j). Zgon nastąpił w szpitalu w wyniku zatrzymania krążenia. Dysponujemy dokumentacją medyczną opisanego przypadku. Apelujemy ponownie, jeśli Twój bliski zmarł w szpitalu na OIT sprawdź w dokumentacji medycznej jakie leki zostały mu podane. Jeśli masz wiedzę lub podejrzenie, że mogło dojść do eutanazji w szpitalu proszę o kontakt na adres stop.eutanazji@adres.pl".

Doświadczyliśmy ogromnej agresji. Życzono nam śmierci i delegalizacji organizacji. Ponownie podkreślamy, że sprawa opisana w apelu jest przedmiotem postępowania prokuratorskiego, była konsultowana z lekarzami i wydarzyła się naprawdę.

Sytuację [wyjaśnia poseł Paweł Skutecki](#):

„Zrobił się gęsty dym, urzędnicy chcą delegalizacji Stop NOP. W skrócie o co chodzi: na stronie stowarzyszenia pojawił się apel o zgłaszanie nieprawidłowości dotyczących podawania dużej dawki morfiny w połączeniu z innymi lekami, co może prowadzić do zgonu pacjenta. I często prowadzi. Nazwano to „eutanazją”. Czyli całkiem zgodnie ze słownikową definicją. Trochę wiem o tej sprawie, podzielię się. Podczas dyżuru „pod chmurką” podeszła do mnie kiedyś pewna pani i opowiedziała historię, jak jej mama, chora na cukrzycę, trafiła do szpitala. Dostała kombo: dużą, bardzo dużą dawkę morfiny plus insulinę i inne leki, których połączenie w takich dawkach jej zdaniem spowodowało śmierć mamy. Do tego dołączyło wiele innych, skandalicznych okoliczności (jak np. aktywny udział w sekcji zwłok... pracowników zakładu pogrzebowego). Podjąłem kilka interwencji w tej sprawie, sprawa jest w prokuraturze. A co w tej samej sprawie zrobiło ministerstwo? Doniosło do prokuratury na Stop NOP. Rzecznik Praw Pacjenta, który był

informowany o sprawie i nic nie zrobił, był łaskaw podzielić się ze światem swoim orędziem: „chciałbym z całą stanowczością podkreślić, że insynuowane sytuacje nie mają miejsca”. Trochę lipa, bo w prokuraturze są dowody, cała dokumentacja medyczna, której pierwszy leń Rzeczypospolitej nie miał ochoty oglądać. Chciałbym wierzyć w dobro, ale w kraju, gdzie jeszcze niedawno popularny był Pavulon ludzie stojący na straży naszego bezpieczeństwa powinni reagować nawet wtedy, kiedy im się wydaje, że zarzuty są wyssane z palca. Ja z oceną poczekam na orzeczenie prokuratury”.

Źródło: StopNOP.com.pl